



# Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

IV NIEDZIELA  
WIELKANOCNA  
30.04.2023  
Nr 6(107)/2023

[www.parafia-jasienica.pl](http://www.parafia-jasienica.pl)

## EWANGELIA (J 10, 1-10)

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierą się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych». Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli*

*znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszedli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości.*

## KOMENTARZ

Roszczenia Jezusa, że jest dobrym pasterzem przybiera na sile, jeżeli się je czyta na tle wydarzeń w rozdz. 9. W przeciwieństwie do faryzeuszów Jezus szukał niewidomego od urodzenia zarówno przed, jak i po odrzuceniu go przez jego przywódców, którzy okazali się najemnikami. Tło obecnie omawianego rozdziału stanowią Ez 34; 36; Jr 23; Ps 23. Te miejsca można z pożytkiem czytać jako pomoc w zrozumieniu zawartego w nim orędzia. W tym starotestamentowym kontekście konflikt zaznacza się nie tylko między pasterzami a owcami, lecz także między owcą a owcą oraz między pasterzem a Pasterzem, Bogiem. Treść rozdziału stanowią; przypowieść, jej wyjaśnienie jako odnoszącej się do Jezusa, „Dobrego Pasterza”, zastrzeżenie wobec roszczenia Jezusa i ponowne przedstawienie przesłania z Pisma Świętego, uzasadniających to roszczenie.

Przypowieść zwykle stara się zilustrować jedną, określoną prawdę za pomocą opowiadania. W Starym Testamencie Bóg przedstawiony jest jako pasterz ludu Bożego. Przywódcy Izraela spełniali tę funkcję jako przedstawiciela Boga wśród ludu. Ponieważ w ciągu historii okazało się, że nie potrafią dobrze troszczyć się o owce, Bóg obiecał przybyć osobiście, aby opiekować się ludem, zaspakajać jego potrzeby i zapewnić mu prawdziwą sprawiedliwość. W czasach starożytnych pasterze dla bezpieczeństwa gromadzili na noc swoje stada w jednej dużej owczarni, pilnowanej przez stróża. Rano pasterze wywoływali swoje owce po imieniu i wyprowadzali z owczarni na pastwisko.

Bezpośrednim tłem wspólnoty Janowej jest prawdopodobnie sytuacja opisana w 1J2,18-19. 22-23, w której pewni członkowie wspólnoty, rozczarowani Jezusem jako Mesjaszem, opuszczali owczarnię, starając się pociągnąć za sobą innych. Dzisiaj często się zdarza w wielu środowiskach chrześcijańskich, że ludzie opuszczają jeden Kościół, aby założyć inny, nieraz z powodów osobistych i materialnych. W niektórych kontekstach afrykańskich ludzie ci nazywają siebie „żniwiarzami dusz”. Dokonują „zbiorów” jedynie z tradycyjnych Kościołów. Inni wędrują z własnej woli z Kościoła do Kościoła, poszukując pewnego rodzaju Mesjasza (Boga cudotwórcy), który mógłby rozwiązać ich bezpośrednie materialne problemy według ich życzeń.

Postępowanie i postawa przywódców żydowskich wobec zwykłych ludzi i potraktowanie przez nich niewidomego od urodzenia służą jako należący do kontekstu samej Ewangelii przykład pasterzy traktujących swe owce z pogardą. Są oni, podobnie jak „żniwiarze dusz” we Wspólnocie Janowej (zwani także antychrystami), właśnie tymi, którzy przychodzą „przed” Jezusem, tzn. stawiają się ponad Nim albo rywalizują z Jego wpływem na lud i starają się pozyskać lud dla siebie. Cechą charakterystyczną „złodziei i rozbójników” jest egoizm, pozbawianie innych (często siłą) ich własności, aby zagarnąć ją dla siebie. Jaskrawym ich przeciwieństwem w Ewangelii jest Jan Chrzciciel.

oprac. ks. Krzysztof Pochłopiń

Stwierdzić bez wątpienia trzeba, że słowo czułość, a co za tym idzie czułości postawa, nastawienie jakie ona kreuje, czuły sposób bycia, do zanikających zjawisk należą. Tymczasem z Ewangelii całą kaskadą znaczeń i postaw wybłyśka czułość. Czuły jest Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy siebie zostawia na wieki w dostępnej dotykowi postaci, by można Go było spożyć, objąć, posmakować, spojrzeć Nań choćby oczami wiary. Kiedy zatem celebrujemy Eucharystię, nie wspominamy z sentymentalnym nastrojeniem wydarzenia z Wieczernika, ale je uobecniamy, dotykamy, widzimy, słyszymy. Czuły jest, gdy pozwala Tomaszowi zwanemu Didymos wsadzić rękę do rany, ran dotykać, namacalnie się zetknąć z solidarnym bólem Boga, w ból wstąpić. Czuły jest, gdy o pasterzu (zatem o Sobie) powiada, że głosem woła, przyzywa ku sobie, że dotyka i bierze na ramiona pogubioną owcę, ból jej uśmierza głaskaniem i ciepłem, lęki rozpędza bliskością i ciepłym spojrzeniem.

Kardynał Ratzinger, potem papież Benedykt XVI, powtarzał wielokrotnie, że chrześcijaństwo nie jest systemem myślowym, zbiorem dogmatów ani moralizmem, doktryną etyczną, której siatka nakazów i zakazów nałożona na człowieka stworzy istotę idealną. Nie jest zbiorem definicji katechizmowych, które osadzone w umyśle człowieka i mechanicznie powtarzane czynią zeń wyznawcę Chrystusa. Chrześcijaństwo jest spotkaniem, historią miłości, wydarzeniem. A skoro tak, to znaczy, że jest wyzwoleniem sfery zmysłowej, dotyku, wzroku, głosu, całej sfery czucia, która porywa człowieka ku rzeczywistości. Wyznaje Konrad z trzeciej części *Dziadów*:

Tak! – czuły jestem, silny jestem i rozumny. –  
 Nigdy nie czułem, jak w tej chwili –  
 Dziś mój zenit, moja moc dzisiaj się przesili, [...]  
 Chcę czuciem rządzić, które jest we mnie;  
 Rządzić jak Ty wszystkimi zawsze i tajemnie.

Potem oskarża Boga:

Myśлом oddałeś świata użycie  
 Serca zostawiasz na wiecznej pokucie,  
 Dałeś mnie najkrótsze życie  
 I najmocniejsze uczucie. –

Ewangelia jest eksplozją czułości, jest wołaniem o dotyk, głos, wybrzmiewa językiem czułości. Jest tym samym uderzeniem w naszą epokę nieczułości, sterylności czuciowej, chłodu i dystansu. W zbiorze esejów

zatytułowanych *Czuły narrator* O. Tokarczuk mówi o szybach, które nas oddzielają od prawdziwego świata: ekranach telewizora, komputera, szybach autobusu. Zamknięci w kokonie własnego „ja”, w skorupie egoizmu, poruszamy się po tym świecie jak żywe trupy, zombie, zjawy ocierające się tylko o siebie. Pisze: „Świat umiera, a my nawet tego nie zauważamy. Nie zauważamy, że świat staje się zbiorem rzeczy i wydarzeń, martwą przestrzenią, w której poruszamy się samotni i zagubieni, miotani czyimiś decyzjami, zniewoleni niezrozumiałym fatum, poczuciem bycia igraszką wielkich sił historii czy przypadku. Nasza duchowość zanika, albo staje się powierzchowna i rytualna. Albo po prostu stajemy się wyznawcami prostych sił – fizycznych, społecznych, ekonomicznych, które poruszają nami, jakbyśmy byli zombie”. Diagnoza porażająca, ale chyba dość adekwatna do czasu i nastroju epoki lodowcowej.

Gdybyśmy chcieli szukać języka czułości w Kościele, posłyszeć jego brzmienie, nie znajdziemy go w publicznych wystąpieniach, kazaniach moralizmem zatrutych, biskupich *expose*, nadętych i frustrujących. Słychać jazgot rozporządzeń, dekretów. Wynika z niego, że jurydyczny wymiar Kościoła ma się całkiem dobrze. Jeremiady słychać, malkontenctwo rodem ze szkółki niedzielnej. A potem jeszcze pełne patosu zawrodożenia i wykrzyknienia odzianych w mitry i piuski. Pisał w *Pato-sie kabotyń* Gałczyński:

Jest patos wielkich uczuć, patos szczerzoty;  
 i jest patos blagierski: środek na wymioty.

Patos blagierski ludzi Kościoła.

Zostawmy to jednak i wróćmy do głównego nurtu naszych refleksji. Pytamy: czym jest czułość? Sięgam po wiersz C. K. Norwida *Czułość*. Tylko język poezji jest mocen uchwycić rzeczywistość tak niepochwytłą i skrywającą się w głębi. Pisze poeta:

Czułość – bywa jak pełny wojen krzyk,  
 I jak szemrzących źródeł prąd,  
 I jako wtór pogrzebny...

Zatem głos w wybrzmieniach różnych, tonacjach wszelakich możliwych: bolesnych, tragicznych, pełnych współczucia, ale także głębokich, sięgających samego dna, wyciszonych. Czułość to barwa głosu głęboko wpisana w rzeczywistość, to obecność poprzez głos również, głos dojmujący, dotykający.

Pisze dalej Norwid:

I jak plecionka długa z włosów blond,  
Na której wdowiec nosić zwykł  
Zegarek srebrny - - -

Oto rozpisana topografia czułości. Z odległych lat po kimś wyjątkowo bliskim została wdowcowi plecionka blond włosów. Widać, najbliższa osoba odeszła długi czas temu (bo włosy blond, nie siwe). A on wciąż jej dotyka poprzez włosy, które ją uobecniają, wpisując w ten dotyk upływający czas, który jednak nad dotykiem i bliskością nie ma władzy. To czas jest niesiony przez obecność, pełen czułości dotyk. Czas zostaje oswojony. Zbliża do ukochanej a nie oddala. Sięgam znowu po Tokarczuk. Pisze, że czułość jest sztuką uosabiania, współodczuwania, jest zatem szukaniem obecności żywej. Jest najskromniejszą odmianą miłości. Wreszcie sięga w sam rdzeń czułości: „Pojawia się tam, gdzie z uwagą i skupieniem zaglądamy w drugi byt, w to, co nie jest 'ja'. Czułość jest głębokim przejęciem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością”. Czułość jawi się jako porzucenie skorupy własne-

go egoizmu, mało tego, jest wydaniem siebie drugiemu i za drugiego. Znowu otwiera się przed nami otchłań czułości Ostatniej Wieczery. „To jest Ciało Moje za was wydane...”. Tokarczuk z *Czułego narratora* znakomicie współbrzmi z *Sonetem* A. Asnyka:

Jednych ust trzeba! Skąd bym wieczność całą  
Pił napój szczęścia ustami mojemu,  
I oczu dwoje, gdzie bym patrzył śmiało  
Widząc się świętym pomiędzy świętymi

We wzroku drugiego człowieka rozbłyskam, zaczynam istnieć. Wzrok drugiego przywołuje mnie do bycia. Czuję cały ciężar i lekkość tego, że jestem. Dzięki temu, że drugi na mnie patrzy odsłania się całe bogactwo mojego istnienia, jego świętość, zatem niepowtarzalność, niezastępowalność. W ciepłe czułości rozkwita człowiek we właściwym dla siebie sposobie istnienia.

Czułość jest sensem ludzkiego świata. Źródłem tego sensu jest ewangeliczna narracja. Może lekarstwem na epokę nieczułości i zimna i lodowatych podmuchów będzie otwarcie kart Ewangelii?

ks. Leszek Łysień

## TAJEMNICE JASIEŃKIEGO KOŚCIOŁA: PRAWIE STOŁÓWKA

Mianem stołówki określa się zakład zbiorowego żywienia. Właściwie to samo moglibyśmy powiedzieć o naszym kościele.

W domu zadowolamy się zazwyczaj jednym stołem. W stołówce jest ich więcej. Bo też liczba zasiadających do posiłku jest większa. Ale posiłki są tutaj podobne do domowych: tanie, proste, na zwykłych talerzach. Nie to, co w restauracji. Stołówka kojarzy się z zakładem pracy, szkołą, bursą, domem studenckim. Pierwsze stołówki zorganizowały na początku XX wieku niemieckie zakłady Kruppa - produkujące wyroby stalowe. Trochę wstyd o tym wspominać, gdyż koncern Kruppa niechlubnie zapisał się w historii II wojny światowej - produkcją broni i niewolniczą pracą więźniów i jeńców wojennych.

Stołówka swoją nazwę zawdzięcza wielości stołów. W naszym kościele też ich nie brak. Oczywiście na pierwszy ogień idzie ołtarz - dostojny stół, na którym sprawuje się Eucharystię. Mówi się o nim, że to stół Ciała Pańskiego. Ale jest jeszcze inny stół, choć może na taki nie wygląda. To ambona. W naszym kościele, podobnie jak w wielu innych, występuje podwójnie, choć jednej z ambon już od dawna się nie używa.

Ambona, to miejsce podwyższone z pulpitem na księgę. Z ambony czyta się Słowo Boże, wykonuje

śpiew psalmów, wygłasza kazania, można stąd także podać ogłoszenia. Sama nazwa "ambona" pochodzi z języka greckiego i oznacza miejsce podwyższone, na które trzeba się wspiąć albo wstąpić.

Historia ambony kołem się toczy. W pierwszych wiekach historii Kościoła była rodzajem pulpitu do odczytywania słowa Bożego. Znajdowała się zawsze w pobliżu ołtarza. W XIII wieku kaznodzieje franciszkańscy sprawili sobie lekkie, przenośne pulpity i ustawiali je tak, by głosić kazania stojąc jak najbliżej ludzi. Mówiąc dokładniej: wychodzili z nimi nawet poza kościół, szukając słuchaczy na rynkach, ulicach i placach targowych. W budowanych wówczas monumentalnych kościołach ambony "przesuwano" na środek kościoła i ustawiano je coraz wyżej, a z czasem instalowano nawet na filarach podtrzymujących strop. Dzięki temu kaznodzieja mógł być lepiej słyszany - przecież nikomu nie śniło się jeszcze wówczas o mikrofonie i głośnikach. To jednak sprawiło, że stół Słowa znacząco oddalił się od stołu Ciała.

W XX wieku wrócono do pierwotnej tradycji. Ambona, zwana także pulpitem, pojawiła się na powrót w prezbiterium, w bezpośredniej bliskości ołtarza. Znowu mamy w kościele "stołówkę". Śmiało można powiedzieć, że pierwszym daniem jest głoszone tutaj

słowo Boże, a drugim - Komunia św.

Nasza ambona ozdobiona jest tablicami z rzymskimi cyframi od I do X, oznaczającymi Dekalog. Nad nimi przywieszono jeszcze niewielką ikonę św. Jerzego, patrona naszego kościoła. Ambona zaopatrzona jest w mikrofon oraz dodatkowe oświetlenie księgi, spoczywającej na pulpicie. Nasza ambona nie jest na stałe przytwierdzona do podłoża - można ją przesuwać wraz z całym drewnianym podestem, na którym stoi.

Druga ambona - ta starsza, obecnie nieużywana - znajduje się na skraju prezbiterium, u początku południowej części poprzecznej nawy - transeptu. Jest wyraźnie oddalona od ołtarza i umieszczona stosunkowo wysoko, by głoszący stąd kazania mógł być lepiej widziany i słyszany. Swoim kształtem przypomina gniazdo, może nawet łódź - ambony w kształcie łodzi, na pamiątkę Jezusa nauczającego z łodzi Piotrowej, instalowano w barokowych kościołach; taką ambonę można oglądać w kościele Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej. Ambona nakryta jest baldachimem, na spodzie którego widzimy wizerunek gołębia z rozpostartymi skrzydłami - symbol Ducha Świętego. Na kazalnicę - jak niegdyś nazywano ambonę - wchodziło się wąskimi, stromymi

schodkami z zakrystii. Otwór wejściowy od strony kościoła zasłonięty jest kotarą.

Ciekawa jest symbolika ambony. Jako miejsce podwyższone nawiązuje do "góry" - a właściwie pagórka w Galilei, nieopodal Jeziora Galilejskiego, na którym Jezus stanął, by wygłosić Kazanie na Górze - mowę zaczynającą się od Ośmiu Błogosławieństw (Mt 5). Stąd wziął się zwyczaj, że dawne kazalnice budowano często na planie ośmiokąta. Jeszcze inni upatrują w ambonie nawiązania do kamienia, który zatoczono na wejście do grobu Jezusa. Po zmartwychwstaniu anioł zstąpił z nieba, odsunął ów kamień i usiadł na nim (Mt 28,2). I siedząc na nim ogłosił niewiastom, które przyszły do grobu najważniejsze przesłanie chrześcijańskie, jakie płynie z każdej ambony: że Chrystus powstał z martwych, że śmierć nie ma nad Nim władzy.

Ambona służy w pierwszej kolejności do czytania Słowa Bożego. Najczęściej kapłan wygłaszający kazanie również staje na ambonie. Ale homilię można wygłosić także od ołtarza oraz z miejsca, na którym zasiada główny celebrans.

ks. Jacek M. Pędziwiatr

## NIC PIĘKNIEJSZEGO NIŻ NIEBO...

Właśnie obchodzimy 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, który został patronem 2023 roku. Mikołaj Kopernik był miłośnikiem nieba, najwybitniejszym astronomem na świecie, o którym poeta Jan Nepomucen Kamiński napisał: *Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, polskie go wydało plemię*.

Mikołaj przyszedł na świat 19 lutego 1473 roku. Urodził się w Toruniu. Dzięki protekcji oraz wsparciu finansowemu wuja, biskupa warmińskiego, Łukasza Watzenrode, Kopernik został wysłany na studia do Krakowa i na wydziale sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej studiował od 1491 do 1495 roku. Później kontynuował studia na uczelniach włoskich, w Bolonii (prawo), Padwie (medycyna) i Ferrarze (prawo), przebywał także w Rzymie, w latach 1496-1503. Po powrocie z Włoch przez kilka lat mieszkał w Lidzbarku Warmińskim. Cały czas marzył jednak o karierze naukowej. Właśnie w Lidzbarku około 1509 roku opracował pierwsze zarysy swojej teorii heliocentrycznej budowy Układu Słonecznego.

Kolejny etap swojego życia spędził we Fromborku, gdzie mieszkał na wzgórzu katedralnym. Z Fromborkiem był związany do końca życia, z kilkuletnimi przerwami na pobyt w Olsztynie.

Najśłynniejszym dziełem Kopernika jest "De revolutionibus orbium coelestium" ("O obrotach sfer niebieskich"), które zostało opublikowane w 1543 roku. Przedstawił w niej teorię heliocentrycznej budowy Układu Słonecznego, burzącej dotychczasowe poglądy. Według Kopernika to Ziemia i inne planety krążą wokół Słońca, a nie Słońce i planety wokół Ziemi, jak głosił obowiązujący w czasach średniowiecza model wyjaśniający budowę świata.

Mimo, że teoria Kopernika nie została początkowo przyjęta przychylnie, (dzieło „O obrotach sfer niebieskich” po wydaniu trafiło na Indeks Ksiąg Zakazanych i widniało na nim aż do 1828 roku. Rękopis autorstwa Kopernika znajduje się obecnie w krakowskiej Bibliotece Jagiellońskiej) to wpłynęła na sposób patrzenia na miejsce naszej planety i człowieka we Wszechświecie. Zapoczątkowała tzw. rewolucję kopernikańską, szczególnie w naukach ścisłych.

Za czasów Kopernika technika nie pozwalała na dostarczenie przekonujących dowodów obserwacyjnych na słuszność idei polskiego astronoma, ale po zastosowaniu przez Galileusza teleskopu do obserwacji nieba (w 1609 roku), kolejne wieki przyniosły takie dowody. Kopernik był nie tylko astronomem, ale praw-

dziwym "człowiekiem renesansu", bowiem działał także jako matematyk, lekarz, prawnik, ekonomista, a także próbował swoich sił w przekładach literatury. Opracował "Traktat o monetach". Kopernik zauważył, że jeżeli na rynku istnieją dwa rodzaje pieniądza, z których jeden jest postrzegany jako "lepszy", to będzie on gromadzony, a na rynku pozostanie głównie "gorszy", co można w skrócie opisać regułą: "pieniądz gorszy wypiera lepszy". To prawo ekonomii znane jest jako prawo Kopernika-Greshama.

W czasie swojej kariery zawodowej Kopernik pełnił funkcje takie jak: sekretarz biskupa warmińskiego, lekarz biskupa warmińskiego, administrator dóbr kapituły warmińskiej (m.in. umacniał zamek olsztyński), komisarz Warmii, poseł oraz sporadycznie różne inne funkcje. Brał udział w wielu czynnościach dyplomatycznych i administracyjnych, w zjazdach stanów Prus Królewskich, sejmie krakowskim, reprezentował kapitułę podczas negocjacji z Zakonem Krzyżackim w sprawie zwrotu Braniewa. Prawdziwy tytan pracy!

Mikołaj Kopernik zmarł we Fromborku w 1543 roku. Jego teoria heliocentrycznej budowy Układu Słonecznego była rewolucją nie tylko w astronomii, ale dla całego postrzegania miejsca człowieka we Wszechświecie. Nazwiskiem polskiego astronoma nazwano jeden z kraterów na Księżycu, krater na Marsie oraz

planetoidę *Copernicus*.

Artyści różnych czasów inspirowali się sylwetką i myślą wielkiego astronoma. Najbardziej znany jest obraz Jana Matejki - też patrona 2023 roku - *Kopernik czyli rozmowa z Bogiem*. Astronom spogląda w natchnieniu w niebo, przypominając sceny objawienia. Można przypuszczać, że takie malarskie ujęcie naukowca wyraża głęboką religijność samego artysty.

Warto zapoznać się z niezwykle piękną opowieścią Stefana Żeromskiego *Kopernik* z cyklu *Wiatr od morza* (1922 - dostępne: <https://literat.ug.edu.pl/wiatr/0015.htm>), gdzie pisarz w poetyckiej prozie przedstawia dochodzenie do astralnego odkrycia myśliciela. Obrazuje też w przejmujący sposób zwycięstwo wielkiej myśli nad słabością ciała i śmiercią.

Poeta Józef Szumski wkłada w usta astronoma modlitewne słowa: *Stuchaj! Gwieździsta była noc, świetlana / Na frauenburskiej klęczącem wieżycy, / Szukając wielkiej niebios tajemnicy. / I ku ramionom wzniesionym w zachwycie / Spłynęła ku mnie tajemnica Pana, / Spłynęło ku mnie wielkie świata życie! / To co się w cyfrach i piśmie tamało / Jedna mi chwila podała natchnienia. / Natchnienie szatę pewności przybrało, / W dowód urosły moje przypuszczenia...* (*Kopernik, poemat dramatyczny osnuty na tle historycznym*, 1873)

Joanna Gawlikowska

## HISTORIA MUZYKI – STAROŻYTNA GRECJA

Znaczenie muzyki greckiej jest tak ogromne, że zdecydowało o całej późniejszej kulturze europejskiej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Grecy stworzyli własną, silną kulturę i jednocześnie zaadaptowali oraz przetworzyli to wszystko ze zdobyczy ówczesnego im świata, co odpowiadało ich światopoglądowi.

W muzyce, podobnie jak w nauce Grecja dała przede wszystkim język teoretyczny, nomenklaturę. Prawie wszystkie terminy, jakie w muzyce spotykamy, pochodzą z teorii starogreckiej. Ideałem Greków była doskonałość, którą starali się uzyskać poprzez porządkowanie zjawisk. Przeprowadzili przeto klasyfikację gatunków muzycznych i form, aż do najmniejszych szczegółów dzieła. Wszystko to są zdobycze trwałe, gdyż mają praktyczne znaczenie do chwili obecnej, chociaż sens niektórych nazw i terminów zmieniał się z biegiem czasu.

Z całej epoki starożytnej dochoowało się tylko 8 zażytków muzyki. Nawet gdyby utwory te pozwalały na dokładną analizę, niewiele mogłaby ona wpłynąć na stan naszej wiedzy o starożytnej muzyce greckiej.

Wszystko, co wiemy zawdzięczamy tylko teorii, która zawiera również pewne dane historyczne.

Nie ulega wątpliwości, że na samym początku rozwoju muzyki greckiej uprawiano sztukę syntetyczną, złożoną ze śpiewu, tańca i gry instrumentalnej. Najważniejszym wydarzeniem na przełomie VIII i VII wieku przed Chrystusem, było powstanie wielkich eposów Homera. Świadczą one o istnieniu już w tamtych czasach zawodowych śpiewaków, aeodoi, którzy wykonywali swoje epickie recytacje przy akompaniamencie czterostrunowej formingi, prototypu późniejszej kithary. Grecy bardzo cenili śpiewy homeryckie. Z przekazu Plutarcha podnoszona jest rola natchnionych boską inspiracją śpiewaków-poetów, opowiadających o dziejach ojczystych. Z ich opowiadań wynika, że muzykę uprawiano przy różnych okazjach. Stąd opisy zgiełku walk, zawodów, biesiad, którym towarzyszyła muzyka wraz z tańcami. Ponadto spotykamy pieśni dziękczynne, peany za odniesione zwycięstwa oraz pieśni żałobne na śmierć bohaterów.

Na koniec tej części rozważań o historii muzyki starogreckiej warto sięgnąć do mitologii. Powstawanie różnych instrumentów przypisywane jest poszczególnym bogom. Jednak szczególnie warto zwrócić uwagę na fletnię Pana, boga pasterzy, syna Hermesa. Instru-

ment ten jest o tyle ważny w historii muzyki, że właśnie fletnia Pana, spotykana również dziś, jest protoplastą instrumentu królewskiego, czyli organów.

Michał Hudziak

## FAUSTYNA – ŚWIĘTA NA MIARĘ NASZYCH CZASÓW

Gdy patrzę w przyszłość, ogarnia mnie trwoga,  
Ale po cóż zagłębiać się w przyszłości?  
Dla mnie jest tylko chwila obecna droga(...)  
Czas, który przeszedł, nie jest w mojej mocy,  
By coś zmienić, poprawić lub dodać.  
O chwilo obecna, ty do mnie należysz cała,  
A więc z ufnością w miłosierdzie Twoje  
Idę przez życie jak dziecko małe.  
*Dzienniczek (s.33)*

Święta Siostra Faustyna Kowalska, wielka apostołka Bożego Miłosierdzia wzbudza dziś podziw wielu ludzi stawiających sobie pytanie, skąd u prostej zakonnicy myśl, by przedstawić całemu światu postanie o nieskończonej miłości Boga.

*Misja Siostry Faustyny trwa i przynosi zadziwiające owoce* - powiedział Jan Paweł II nawiązując do słów napisanych przez nią, kiedy to oznajmiła swoje przewidywania: *Czuję dobrze, że nie kończy się postannictwo moje ze śmiercią, ale się zaczyna.*

Uroczystości beatyfikacyjne i kanonizacyjne odbyły się w Rzymie 18 kwietnia 1993 roku i 30 kwietnia 2000 roku. Niezwykle zadziwiający jest fakt, że Faustyna opisała te wydarzenia 63 lata wcześniej na kartach swojego *Dzienniczka*. Otóż w marcu 1937 roku miała wizję w której zobaczyła, że uroczystości kanonizacyjne odbywają się równocześnie w Rzymie i Krakowie. Wyniesiona na ołtarze święta w swoim opisie stwierdziła, że nagle ogarnęła ją Boża obecność i co godne podkreślenia, niespodzianie dla niej znalazła się w tych dwóch wymienionych miejscach. Nie była ona w stanie tego wyjaśnić, ale przekazała to, co zawierała jej wizja. Wspomina w swoich notatkach: *W pewnej chwili ujrzałam całe tłumy ludzi w naszej kaplicy i przed kaplicą i na ulicy, bo się pomieścić nie mogli. Kaplica była uroczyście przybrana.*

Jej bogate życie wewnętrzne wspierane było po-

przez wizje i objawienia. Dar objawień był dla Siostry Faustyny zarówno szczęściem, jak i krzyżem jednocześnie. Gdyż Pan Jezus powierzył jej zadanie głoszenia światu Bożego Miłosierdzia, ale ona znalazła mało zrozumienia dla swej misji, a zarazem czasami była traktowana jako histeryczka lub ofiara złudzeń. Spotykała się z taką opinią w wielu środowiskach. Ona natomiast trwała bezustannie przy wypełnianiu próśb przekazanych jej przez samego Jezusa Chrystusa. Realizowała to poprzez wyrażanie swoich myśli na stronach *Dzienniczka*. Stwierdziła, że: *Mam spisać zetknięcia się duszy mojej z Tobą, o Boże, w chwilach szczególnych nawiedzeń Twoich. Mam pisać o Tobie, o niepojęty w miłosierdziu ku biednej duszy mojej. Wola Twoja święta jest życiem duszy mojej. Mam ten nakaz przez tego, który mi Ciebie, Boże, tu na ziemi zastępuje, który mi tłumaczy wolę Twoją świętą.; Jezu, widzisz, jak mi trudno pisać, jak nie umiem tego jasno napisać, co w duszy przeżywam. O Boże, czyż może napisać pióro to, w czym nieraz słów nie ma? Ale każesz pisać, o Boże, to mi wystarcza (Dz. 6).*

Obraz Miłosierdzia Bożego z Łagiewnik, który został namalowany zgodnie z poleceniami Faustyny przekazanymi jej przez Jezusa, cieszy się wielką popularnością. Jego kopie i reprodukcje można spotkać wszędzie, gdzie żyją czciciele Bożego Miłosierdzia. Do tego wizerunku pielgrzymują ludzie z całego świata, by błagać o potrzebne łaski dla siebie i innych. Liczne wota umieszczone w gablotach na ścianach kaplicy świadczą o spełnieniu się Chrystusowych obietnic wobec tych, którzy zaufali Jego miłosierdziu.

Zgodnie z modlitwą Jana Pawła II możemy powtórzyć Jego słowa skierowane do Świętej Faustyny: **MY DZISIAJ, POWTARZAMY TWOJĄ MODLITWĘ UFNEGO ZAWIERZENIA I MÓWIMY Z NIEZŁOMNA NADZIEJĄ, JEZU UFAM TOBIE".**

oprac. Bogusia Wieczorek

## UŚMIECHNIJ SIĘ!

- Co wspólnego mają student i pies?
- Jak się do nich mówi, to tak mądrze... patrzą.

\*\*\*

- Pogrzeb - wdowa chowa swego męża. Grabarz pyta:  
- Ile lat miał mąż?  
- 98.

- A pani ile ma?

- 97.

- To opłaca się pani wracać do domu?

\*\*\*

Facet kupił fajny, duży telewizor, przyniósł do domu,

żona patrzy, na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych. Zaciekawiona pyta:

- Kochanie, co oznacza ta szklanka na opakowaniu?

- To znaczy, że zakup trzeba opić.

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

## ODPUST PARAFIALNY

23. kwietnia obchodziliśmy uroczystości odpustowe ku czci św. Jerzego. Uroczystej sumie odpustowej przewodniczył ks. Jan Gustyn – były dziekan naszego deka-

natu, a kazania odpustowe głosił ks. Tomasz Sroka, nasz tegoroczny rekolekcjonista.



## OGŁOSZENIA – 30.IV – IV NIEDZIELA WIELKANOCNA – NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA

1. W czytanim fragmencie Księgi dziejów Apostolskich słyszymy o konieczności posłuszeństwa wobec Boga; mówi o tym apostoł Piotr w swoim pierwszym kazaniu wygłoszonym do mieszkańców Jerozolimy. Jego żarliwe i autentyczne świadectwo o Zmartwychwstałym poruszyło słuchaczy. Byli przejęci – w sensie pozytywnym – tym, co usłyszeli, dlatego stawiają pytania: *Cóż mamy czynić bracia?* Odpowiedź jest jednoznaczna: *Nawróćcie się i niech każdy ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa.* Od tego momentu rozpoczyna się bowiem nowa rzeczywistość, po przekroczeniu bramy chrzcielnej prowadzącej do wspólnoty Kościoła, wszystko wygląda inaczej: bezkresne, obfite. Boże pastwisko; bezpieczeństwo i niczym niezakłócony spokój.

2. Ofiarami do puszek wspieramy dzisiaj działalność diecezjalnego radia *Anioł Beskidów*.

3. Rozpoczyna się Tydzień modlitwy o powołania do służby w Kościele.

4. Liturgiczne obchody tygodnia: w poniedziałek, 1. V – wspomnienie dowolne św. Józefa, rzemieślnika. Modlimy się o błogosławieństwo dla każdej ludzkiej pracy, pamiętamy także o tych, którzy zostali tej pracy pozbawieni. Rozpoczynamy maryjne nabożeństwa majowe. U nas pół godziny przed wieczorną mszą świętą; we wtorek, 2. V – wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła; w środę, 3. V – uroczystość NMP Królowej Polski. Msze święte jak w każdą niedzielę; w czwartek, 4. V – wspomnienie św. Floriana, męczennika; w sobotę, 6. V – święto świętych apostołów Filipa i Jakuba.

5. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W czwartek modlimy się za kapłanów i osoby życia konsekrowanego, a także prosimy o dar nowych powołań do służby Bożej w Kościele. W piątek oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Spowiedź godzinę przed mszą świętą wieczorną.

ną. W sobotę czcimy Niepokalane Serce NMP. Odwiedzimy chorych od godz. 8.00. Prosimy ich zgłaszać w zakrystii.

6. Zespół Charytatywny serdecznie prosi wszystkich o włączenie się w organizację parafialnej, słodkiej niedzieli, która odbędzie się **7 maja**. Prosimy wszystkich o pyszne słodkości czyli ciasta, ciasteczka, desery, które

zbieramy w sobotę 6 października w godz. 17.00-18.00 w kawiarence parafialnej. Będzie można je potem nabyć po mszach św. w sobotę i niedzielę, a zebrane fundusze przeznaczymy dla naszej parafii. Zapraszamy!

6. Prasa katolicka...

## INTENCJE MSZALNE 1.V. – 7.V.2023

### PONIEDZIAŁEK – 1. V

**18.00** 1) w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci  
2) + Jarosław Król, ++ rodzice Leokadia, Edward, Ludwika, Michał Ważka, Eugenia Miklar  
3) + Roman Śliwka (od przyjaciół wnuka Dominika ze wspólnoty Bagno)

### WTOREK – 2. V

**7.00** + Edward Dziatko (od rodziny Dembińskich z Jasienicy)  
**18.00** 1) + Wiesław Gajda (od Józefa Gańczarczyka z rodziną)  
2) + Anna Jachniak (od Stanisławy z Kojaszówki)

### ŚRODA – 3. V – UROCZYSTOŚĆ NAJSWIĘTSZEJ MARIII

#### PANNY KRÓLOWEJ POLSKI

**7.00** 1) + Janusz Leszczewicz (od Anety Starko z rodziną)  
2) + Jerzy Gwizdała (od szwagierki Wandy, szwagra Henryka i Tomasza chrześniaka)  
**8.30** 1) + Henryk Olszewski (od syna Marka z rodziną)  
2) + Jan Mroziak (od rodziny Dziadek i Wieczerek)  
**10.00** 1) + Barbara Pałucha (od rodziny)  
2) + Antonina Kuboszek (od kuzynek Marii Nowak z rodziną, Bogusi Drążek z rodziną)  
3) + Kazimierz Białyżyt (od siostry z mężem, synów Grzegorza, Daniela, wnuczki Basi)  
**11.30** 1) + Helena Smolorz (od sąsiada Agaty i Jerzego Faruga)  
2) + Anna Rusin (od rodziny Macura i Jankowski)  
**17.00** + Leon Waliczek (od żony Marii)

### CZWARTEK – 4. V

**18.00** 1) + Maria Lirsch (10 roczn. śmierci)  
2) + Katarzyna Andrzejewska - Dalska  
3) + Józef Szymański (od Józefa, Marii Baścik z rodziną)

### PIĄTEK – 5. V

**7.00** + Edward Król (od rodziny Walas)

**18.00** + Eugenia Hermach, ++ z rodziny Hermach, Korzus – od córki z mężem i wnuka  
2) + Bożena Mendroch (6 roczn. śmierci) – od męża Jana z synami oraz siostry Małgorzaty z mężem i siostrzenicą  
3) + Danuta Rucka (od kuzynek i kuzynów z Bystrej)

### SOBOTA – 6. V

**7.00** 1) w intencji czcicieli Matki Bożej  
2) + Mieczysław Moczala (od rodziny Klimaniec)  
**18.00** 1) + Emilia, Józef Pinkas, syn Kazimierz, wnuczka Mariola, ++ z rodziny  
2) + Jan, Emilia Wajsman, syn Władysław, ++ z rodziny Konieczny  
3) + Stanisław Gawlas (od kuzynki Marysi z rodziną)

### V NIEDZIELA WIELKANOCNA – 7. V

**7.00** 1) + Romuald Bożko, rodzice Janina, Franciszek  
2) w intencji Teresy i Marka z okazji 40 roczn. ślubu oraz urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej  
**8.30** 1) + Mieczysław Gruszka, żona Małgorzata, Stanisław Łuszczewski, Elfyda Łuszczewska  
2) + Władysław Dadak (od wnuczki Anny z rodziną)  
3) + Maria Mańdok Od siostry Zofii Gładysz z rodziną  
**10.00** 1) w intencji Marka i Marzeny z okazji 50 urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej  
2) + Janusz Szymański (od żony Małgorzaty i synów Grzegorza i Przemysława z rodzinami)  
3) + Roman Iskrzycki (od wnuka Jarka z rodziną)  
**11.30** 1) ROCZEK  
2) + Roman Śliwka (1 roczn. śmierci), żona Maria (roczn. śmierci), ++ rodzice z obu stron  
**17.00** + Jan Kozik (30 roczn. śmierci), Anna, Wiktor Suchy

Kolejny numer gazetki parafialnej *Kairos* ukaże się 21. maja. Artykuły można przesyłać na adres: [kairosjasienica@gmail.com](mailto:kairosjasienica@gmail.com) do 14. maja.